

Wyrok z dnia 2 grudnia 2003 r., III CK 430/03

Obowiązek osoby prowadzącej zakład gastronomiczny nienarażania klientów na utratę zdrowia lub życia może wynikać nie tylko z ustawy, ale również z poczucia rozsądku, popartego zasadami doświadczenia życiowego, które nakazują unikać zbędnego ryzyka oraz podejmować czynności zapobiegające możliwości powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka.

Sędzia SN Gerard Bieniek (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Elżbieta Skowrońska-Bocian

Sędzia SN Józef Frąckowiak

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Sebastiana K. przeciwko Krzysztofowi A., Robertowi J., Romanowi Ś. i Jackowi W. z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej STU E.H. SA, Przedstawicielstwo w L. o zapłatę, po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej w dniu 2 grudnia 2003 r., na rozprawie kasacji pozwanych od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 24 kwietnia 2003 r. oddalił kasację.

Uzasadnienie

Wyrokiem wstępnym z dnia 30 września 2002 r. Sąd Okręgowy w Lublinie uznał roszczenie powoda Sebastiana K. za usprawiedliwione co do zasady. Sąd Apelacyjny w Lublinie oddalił apelację pozwanych wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2003 r. Ustalono, że pozwani Krzysztof A., Robert J., Roman Ś. i Jacek W. są współnikami spółki cywilnej pod nazwą „R.”, którzy wykonywali działalność gospodarczą prowadząc lokal „M.” położony w L. przy ul. M.C.-S. nr 13, składający się z czterech poziomów obejmujących restaurację, salę bankietową, salę dyskotekową i taras widokowy. Wstęp do lokalu w czasie gdy były organizowane dyskoteki wymagał wykupienia biletu, a osoba posiadająca bilet miała wstęp na poziom dyskoteki i restauracji. Pozwani zatrudniali kucharzy, kelnerki i barmanów

oraz – w celu zapewnienia porządku – osoby zwane ochroniarzami. W początkowym stadium działalności osoby te, czyli Stefan M., Dariusz P., Jacek P. i Grzegorz M. swoje obowiązki – polegające na kontrolowaniu biletów, dbaniu o porządek, udzielaniu informacji, wyprowadzaniu nietrzeźwych gości, zapobieganiu awantom i rękoczynom – wykonywali na podstawie ustnych ustaleń z właścicielami lokalu. O liczbie pracowników obecnych w lokalu każdorazowo decydowali pozwani, uzależniając ją od przewidywanej liczby gości, natomiast o zakresie obowiązków wykonywanych na terenie obiektu decydowali sami porządkowi. Za zgodą pozwanych na terenie lokalu sprzedawano piwo w szklankach, które goście mogli nosić po całym lokalu, w tym do miejsca, w którym odbywała się dyskoteka. Niejednokrotnie szklanki były pozostawiane „gdzie popadnie”, również na sali tanecznej. Z tego względu pracownicy porządkowi byli zobowiązani do zbierania szklanek i znoszenia ich do baru lub restauracji. Pracownicy ci nie mieli jednakowych ubiorów, plaketek lub emblematów, pozwalających na odróżnienie ich od gości.

Ustalono, że powód w dniu 1 grudnia 2000 r. wraz z kolegą Rafałem W. udał się do klubu „M.”. Na miejscu spotkał znajomych, z którymi bawił się na parkiecie do godziny 23.30. W chwili, gdy znajdował się na schodach prowadzących na salę taneczną, nieznany mu mężczyzna złapał go za szyję i zamierzał wyjść z nim na zewnątrz. Rafał W., chcąc załagodzić sytuację, próbował do tego mężczyzny podejść, ale został odepchnięty i upadł na schody. Wówczas mężczyzna dwukrotnie uderzył powoda, a ten oddał mu, co wywołało szarpaninę, w trakcie której powód został uderzony szklanką w twarz. (...) W następstwie pobicia, którego sprawcy nie wykryto, powód doznał ran ciętych brody, uszkodzenia lewej gałki ocznej, rany powieki oka prawego.

Mając na względzie te ustalenia, Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za usprawiedliwione co do zasady, wskazując art. 415 k.c. jako podstawę odpowiedzialności pozwanych. Sąd uznał, że pozwani, prowadząc działalność polegającą na urządzaniu dyskotek, powinni dołożyć szczególnej staranności w celu zapewnienia bezpieczeństwa osobom uczestniczącym w imprezach. W szczególności, pozwani winni byli zatrudnić odpowiednią liczbę osób z wymaganymi kwalifikacjami w celu zapewnienia bezpieczeństwa. Tego pozwani nie zapewnili, skoro krytycznego dnia porządku w lokalu pilnowały trzy osoby, z których jedna pilnowała porządku na sali bankietowej, druga sprawdzała bilety przy

wejściu do lokalu, a trzecie miała czuwać nad porządkiem w pomieszczeniach znajdujących się na dwóch poziomach. Wskazano przy tym, że był to dzień rozpoczynający weekend po andrzejkach, a zatem liczba gości mogła być większa niż normalnie. Porządkowi nie wyróżniali się ani ubiorem, ani jakimikolwiek emblematami wskazującymi, że stanowią personel lokalu. Pozwanych obciąża także to, że goście mogli szklanki z napojami wносить na salę taneczną, co stwarzało zagrożenie, np. w razie upadku uczestnika zabawy. W lokalu nie uruchomiono też tzw. monitoringu. Te zaniedbania pozwanych pozostawały – zdaniem Sądu pierwszej instancji – w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą wynikłą u powoda.

Sąd ten podniósł również, że odpowiedzialność pozwanych może uzasadniać art. 429 k.c., zatrudniali oni bowiem jako porządkowych osoby, które nie miały przygotowania do ochrony osób i mienia, gdyż wszyscy trenowali jedynie sztukę walki. Jeden z porządkowych obserwował przy tym przedmiotowe zajście z odległości 3-4 m i nie podjął żadnych kroków w celu zapobieżenia atakowi napastnika. Ocenę tę w pełni podzielił Sąd Apelacyjny.

Pozwani zaskarżyli wyrok kasacją zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj. art. 415 w związku z art. 361 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie, art. 355 § 2 w związku z art. 415 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie, art. 429 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i błędną wykładnię oraz art. 362 k.c. przez jego niezastosowanie. Ponadto zarzucili naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 i art. 328 § 2 k.p.c., co mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. W związku z tym pozwani wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie i przekazanie sprawy temu Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje: (...)

Zarzuty naruszenia prawa materialnego koncentrują się na przepisach art. 415, 361 § 1 i art. 355 § 2 k.p.c., w istocie chodzi bowiem o to, czy pozwany można przypisać odpowiedzialność za własny czyn niedozwolony. Wnoszący kasację zakwestionowali spełnienie przesłanek tej odpowiedzialności w postaci bezprawności, winy i związku przyczynowego. Jeśli chodzi o bezprawność, to Sąd Apelacyjny wskazał na następujące okoliczności: brak odpowiedniej liczby właściwie przeszkolonych osób, których zadaniem było zapewnienie ochrony zdrowia gości lokalu i ich mienia, nieoznaczenie tych pracowników w sposób

oddziałujący prewencyjnie na gości lokalu, brak "monitoringu" oraz pełna swoboda w przenoszeniu przez gości szklanek do wszystkich pomieszczeń lokalu, w szczególności do sali, w której organizowano dyskotekę. W kasacji skarżący zarzucili, że nie ma jakichkolwiek norm prawnych, które nakładałyby na nich obowiązek przestrzegania wskazanych przez Sąd reguł przy prowadzeniu działalności gospodarczej w postaci prowadzenia lokalu, w którym organizowane są dyskoteki, bankiety, przyjęcia itp. Podnieśli w szczególności, że nie znajdują zastosowania przepisy ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz.U. Nr 106, poz. 680 ze zm.).

Ten zarzut nie jest uzasadniony, gdyż bezprawność pojmuje się w prawie cywilnym szeroko jako niezgodność zachowania się sprawcy z porządkiem prawnym. Zakresem bezprawności nie są więc objęte tylko naruszenia zawartych w przepisach – różnych zresztą gałęzi prawa – zakazów czy nakazów, adresowanych do ogółu lub określonych podmiotów, ale ponadto naruszenia zasad współżycia społecznego. Ogólny zakaz niewyrządzenia szkody drugiemu uzasadnia – w konkretnych okolicznościach sprawy – podjęcie niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania szkody na osobie lub w mieniu. Obowiązek należytej dbałości o życie i zdrowie człowieka lub nienarażania na jego utratę może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują nie tylko unikania zbędnego ryzyka, lecz także podejmowania niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka. (...)

Trafnie Sąd Apelacyjny uznał, że omawiane obowiązki wynikają z faktu, iż pozwani organizują – w ramach prowadzonej działalności gospodarczej – dyskoteki, które gromadzą większą liczbę ludzi, przeważnie w młodym wieku. W tym samym lokalu, na innym poziomie, znajduje się restauracja. Zdrowy rozsądek, wsparty doświadczeniem zdobytym przez pozwanych, którzy zajmują się tym profesjonalnie, w pełni uzasadnia postawienie im wymagań zachowania szczególnej ostrożności w zapewnieniu uczestnikom imprezy bezpieczeństwa. Nie jest istotne, jaką liczbę osób mają zatrudnić pozwani w celu zapewnienia tego bezpieczeństwa, rzecz w tym, że w dniu zdarzenia ta liczba nie była odpowiednia, skoro – jak bezspornie ustalono – tylko jedna osoba pilnowała porządku w pomieszczeniach na dwóch poziomach. Te same zasady doświadczenia w organizowaniu tego typu imprez wymagają, aby osoby zatrudnione do pilnowania porządku i zapewnienia

bezpieczeństwa wyróżniały się spośród innych, co bez wątplenia ma oddziaływanie prewencyjne. Powinny to być osoby odpowiednio w tym celu przeszkolone. Nie można też zaprzeczyć, że obowiązek przedsięwzięcia działań zapobiegających powstaniu tego typu zdarzeń, jakie miały miejsce dnia 1 grudnia 2000 r., nakazuje zainstalować urządzenia monitorujące, wprowadzenie zakazu przenoszenia szklanek do sali tanecznej itp. (...)

Trafnie Sądy obu instancji przyjęły, że między zawinionym zaniedbaniem pozwanych a szkodą wynikłą u powoda zachodzi adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Przy zaniechaniu jako przyczynie szkody chodzi o taki stan rzeczy, przy którym określona przyczyna nie wywołałaby skutku w postaci szkody, gdyby pomiędzy nią a skutek włączyło się działanie, do którego jednak nie doszło. Z orzecnictwa Sądu Najwyższego wynika, że istnieje normalny związek przyczynowy pomiędzy zawinioną beczynnością a szkodliwym skutkiem, jeżeli czyn, gdyby był wykonany, usunąłby czynnik, pomiędzy którym a szkodliwym skutkiem istnieje związek przyczynowy. Oceniając zatem związek przyczynowy przy zaniechaniu należy zbadać tę czynność, która nie nastąpiła, czynność wyobrażoną i ustalić, czy istnieje przypuszczalny związek przyczynowy między jej brakiem a powstałym skutkiem. Takiej właśnie oceny trafnie dokonały Sądy obu instancji, nie sposób bowiem zaprzeczyć, że gdyby pozwani podjęli wskazany zespół czynności zapobiegających możliwości powstania niebezpieczeństwa dla zdrowia lub życia uczestników imprezy, to w normalnym toku zostałyby wyeliminowane bądź zminimalizowane ryzyko zaistnienia zdarzeń, które miały miejsce w dniu 1 grudnia 2000 r. (...)

Mając na względzie powyższą argumentację kasację oddalono jako pozbawioną usprawiedliwionych podstaw (art. 393¹² k.p.c.).